

Metodologiczne problemy profilowania kryminalnego

Wprowadzenie

Metodologia nauk jest teorią procesu poznawczego w jakiejś dziedzinie wiedzy naukowej; jeśli mowa jest o wszystkich naukach, wtedy mówi się o ogólnej metodologii nauk, jeśli o pewnym dużym ich segmencie, np. o naukach społecznych, wtedy mamy do czynienia z metodologią nauk społecznych, jeśli zaś bierze się pod uwagę dziedzinę bardziej szczegółową, wtedy uprawiana jest metodologia tejże dziedziny. Autorzy zakładają, że profilowanie kryminalne jest (a przynajmniej może być) dziedziną wiedzy naukowej, wobec tego postawienie pytania o jej metodologiczne aspekty wydaje się sensowne. Celem artykułu jest próba odpowiedzi na następujące pytania: co jest przedmiotem profilowania kryminalnego, jaka jest baza informacyjna profilowania, jaka jest charakterystyka wykorzystywanych w jego toku twierdzeń ogólnych (generalizacji), a także jakiego rodzaju rozumowania stosowane są w profilowaniu kryminalnym i wreszcie – czym są twierdzenia, tworzące konkretny profil? W niewielkim stopniu autorzy odniosą się także do pewnych praktycznych aspektów omawianej czynności (zgłoszone zostaną drobne postulaty taktyczne, a także wspomniane będzie o dowodowym wykorzystaniu profilowania), mając na uwadze i w tych kwestiach względy poznawcze.

Na początku należy zwrócić uwagę, że autorzy odróżniają metodologię od metodyki; ta druga jest zbiorem technik badawczych, algorytmów postępowania w określonych przypadkach, w pewnym sensie recept czy przepisów służących uzyskaniu jakiejś szczegółowej wiedzy. Na przykład konkretne ekspertyzy wykonywane są właśnie według swoich metodyk. Dotyczy to w kryminalistyce wszystkich w zasadzie ekspertyz. Metodyki ekspertyz podlegają określonym wymaganiom, bywają standaryzowane itd., ich znajomość jest podstawą kwalifikacji eksperckich. W przypadku profilowania kryminalnego do metodyk (zwanych czasem modelami albo podejściami) należą np. pierwszy system profilowania FBI, metoda D. Cantera, R. Keppela, B.E. Turvey'a, metoda Holmesów, podejście kliniczne i inne [bliżej: P.B. Ainsworth 2001; K. Gradoń 2010; B.E. Turvey 2008] – konkretny przykład współczesnej metodyki profilowania znaleźć można w pracy [D. Piotrowicz 2011], bardzo szeroka, ogólna propozycja metodyczna profilowania znajduje się w pracy [L. Alison, C. McLean, L. Almond 2007,

s. 509–515], zaś obszerną listę postulatów metodycznych (i meta-metodycznych) przedstawił ostatnio K. Gradoń [K. Gradoń 2010, s. 251 i n.]. Epistemologiczne podstawy metodyk mogą natomiast być charakteryzowane metodologicznie i to właśnie będzie najistotniejsze w tym artykule.

Konkretna ekspertyza, również sporządzenie profilu kryminalnego, nie jest czynnością naukową, niezależnie zatem od stawianych jej wymagań można dostrzec w jej realizowaniu elementy „sztuki”; wspomina o tym K. Gradoń [K. Gradoń 2010, s. 176]. Nasuwa się analogia z rutynowym badaniem lekarskim czy z operacją chirurgiczną. Choć jedno i drugie ma podstawy naukowe, to jednak w trakcie ich wykonania element sztuki może zaznaczyć się bardzo istotnie. W literaturze polskiej zjawisko to zauważył już dawno K. Jaegermann, mówiąc o biegłych „artystach” i „rzemieślnikach”, a nawet o sztuce w relacji biegły – prokurator [K. Jaegermann 1991]; kwestie te pozostaną jednak poza niniejszym tekstem.

Dla prostoty wywodów, ze względu na szczupłość miejsca w artykule, autorzy nie będą korzystać w ogóle ze środków logiki formalnej.

Podstawowe pojęcia

Nie wchodząc w szczegóły obszernej problematyki definiowania profilowania kryminalnego (dalej krótko: profilowania), autorzy przyjmują, że jest ono wnioskowaniem o charakterystyce przestępcy na podstawie śladów jego akcji zaobserwowanych na miejscu przestępstwa (jest to ujęcie bardzo bliskie propozycji D. Cantera i L. Alisona, według dyskusji na temat pojęć profilowania, którą znaleźć można np. w pracy: G. Dean, P. Gottschalk 2007, s. 198–199). Wszystkie terminy w tej definicji rozumiane są standardowo, może tylko warto podkreślić, że termin charakterystyka jest synonimiczny z terminami cecha, czynnik i zmienna. Centralnym pojęciem przytoczonej definicji jest wnioskovanie, co będzie miało fundamentalne znaczenie dla dalszych rozważań.

Tradycyjnie wskazywanym celem profilowania jest ukierunkowanie śledztwa, trzeba jednak dodać, że ostatnio coraz częściej wskazuje się inny jego cel, mianowicie optymalizację przesłuchania podejrzanego [M.R. Napier 2010].

Przyjmuje się także, iż założenia profilowania są następujące: miejsce zdarzenia, „podpis” przestępcy oraz wykorzystany przezeń *modus operandi* odzwierciedlają osobowość sprawcy, przy czym osobowość ta pozostaje stała [M.R. Napier 2010 s. 201; na temat „podpisu” sprawcy zob. np. U. Cur 2011].

Profilowanie kryminalne mieści się w szeroko rozumianej problematyce analizy materiału dowodowego, w jego nurcie deskryptywnym. Rozróżnienie ustaleń faktycznych w toku procesu karnego (np. w drodze zasięgnięcia opinii biegłego) i wymagań ustawy procesowej (która rozstrzyga np. o dopuszczalności owego środka dowodowego), czyli rozróżnienie podejścia deskryptywnego i normatywnego było dokonany na początku XX w. dziełem amerykańskiego prawnika Johna H. Wigmore'a (1863–1943), który dostrzegł istnienie racjonalnych zasad rozumowania stosowanych na użytek prawa, niezależnych jednak od regulacji prawnych. W rezultacie J.H. Wigmore stworzył pewien system analizy materiału dowodowego, znany jako metoda wykresów Wigmore'a, na wiele lat wyznaczając swoisty standard w tej dziedzinie [bliżej na temat tej metody zob. T. Anderson, D. Schum, W. Twining 2005 s. 134, a o jej współczesnych konsekwencjach zob. A. Ibek 2011]. Profilowanie kryminalne można w pewnym sensie uznać za (wprawdzie dość daleki) refleks dorobku wspomnianego autora amerykańskiego.

Przedmiot profilowania

W ogólnej metodologii nauk przyjmuje się, że przedmiotem dziedziny naukowej jest układ złożony ze zbioru obiektów pewnego rodzaju (zwany *uniwersum* tej dziedziny), cech przysługujących tym obiektom i relacji pomiędzy nimi. Kluczowe jest rozstrzygnięcie dotyczące zawartości owego zbioru obiektów, bo ono przesądza o czym dana dziedzina naukowa będzie traktowała. Otóż trafne wydaje się przyjęcie, że *uniwersum* profilowania stanowi zbiór ludzi (osób fizycznych), chociaż na pierwszy rzut oka rozwiązanie to jest kontrowersyjne. Wszak profiler zajmuje się śladami, ich genezą, wykorzystuje wiedzę biologiczną, socjologiczną i wiele innych gałęzi wiedzy. To wszystko prawda, lecz jego ostatecznym celem jest powiązanie stosownych fragmentów owej wiedzy z człowiekiem, wskazanie takiej osoby (zbioru osób), którą można w określony sposób scharakteryzować, która odznacza się właśnie określonymi cechami. Każde inne ujęcie rozszerzające *uniwersum* profilowania poza zbiór ludzi spowoduje bezlik niejasności i trudnych do przezwyciężenia problemów teoretycznych. Nawet więc jeśli w proponowanym ujęciu znajduje się jakiś element idealizacji, to warto go zaakceptować w zamian za korzyść wynikającą z jasności proponowanej koncepcji. Zauważyć należy ponadto, że *uniwersum* nie musi być specyficzne dla jakiejś nauki – identycznym zbiorem, tzn. zbiorem ludzi zajmują się

np. psychologia czy antropologia, różnica polega natomiast na odmienności cech obiektów, którymi nauki te się zajmują. Kwestią dalszą jest oczywiście dookreślenie zawartości *uniwersum* – tu można się spierać; najprostszym wyjściem formalnym jest przyjęcie, że w skład *uniwersum* wchodzi osoba, które popełniły przestępstwa i których tożsamość w chwili podjęcia ścigania tego przestępstwa jest nieznana prowadzącym śledztwo.

Znaczna część pojawiających się wątpliwości zostaje rozwiana po ustaleniu, że drugim elementem przedmiotu profilowania jest zbiór cech przysługujących obiektom należącym do *uniwersum*, zwłaszcza jeśli (skądinąd pierwotne) pojęcie cechy zinterpretuje się szeroko. Zresztą nie widać tu wyjścia alternatywnego – dowolny obiekt może być poznawany tylko przez jego cechy, inaczej być nie może. Cechami obiektów z *uniwersum*, którymi zajmuje się profilowanie, są te charakterystyki, które mogą być użyteczne w ustalaniu ich tożsamości przez dokonanie identyfikacji grupowej.

Wątpliwości nie powinna też budzić trzecia część przedmiotu profilowania, mianowicie relacje pomiędzy cechami elementów *uniwersum*. One właśnie stanowią podstawową i najważniejszą część wiedzy wchodzącej w zakres profilowania. Relacje te opisywane są najczęściej w formie okresu warunkowego „jeżeli ..., to ...”, a przynajmniej do takiej formy są sprowadzalne. Opisy tych relacji, czyli zdania o takim kształcie, są generalizacjami – dokładniej omówione będą w dalszej części.

Przykład. Ścigana jest osoba x jako sprawca, np. zabójstwa. Na podstawie oględzin miejsca zdarzenia stwierdza się, że sprawca ma cechę bycia osobą, która dokonała zabójstwa i pozostawiła zwłoki ofiary w tym samym miejscu (zwrot „sprawca ma cechę bycia osobą...” jest dziwaczny, wydaje się jednak metodologicznie poprawny, uściślający, wskazujący na to, że nie da się inaczej poznać indywiduum, niż przez podanie jego cech i relacji, ale w tym przypadku chodzi o cechę). Znajduje się relację, łączącą tę cechę z inną cechą, wiadomo bowiem, że jeżeli sprawca ma cechę bycia osobą, która w pewnym miejscu dokonała zabójstwa i pozostawiła zwłoki ofiary w tym samym miejscu, to należy do typu przestępców nieorganizowanych, „asocjalnych” (inaczej: ma cechę bycia przestępcą zorganizowanym, „niesocjalnym”)¹. Wniosek jest istotny w ustalaniu profilu sprawcy, ponadto warto zauważyć, że na jego podstawie można oczywiście uznać wnioski dalsze, nawet dość liczne. Przykład ten, choć elementarnie prosty, dobrze ilustruje działanie poszczególnych elementów przedmiotu profilowania.

Wyjściowa baza informacyjna

Punktem wyjścia do opracowania profilu w typowych sprawach są następujące informacje: dotyczące miejsca zdarzenia – protokół i dokumentacja oględzin; dotyczące

ofiary, w tym dane osobowe, sytuacja rodzinna itp.; wyniki badań kryminalistycznych i medyczno-sądowych; inne materiały policyjne (np. notatki służbowe na temat dokonanych spostrzeżeń), a także opis sąsiedztwa miejsca zdarzenia, z uwzględnieniem jego sytuacji kryminologicznej i socjoekonomicznej [M.B. Peterson 1998, s. 103; oczywiście przytoczoną listę można rozszerzać, zob. D. Piotrowicz 2011; J.K. Gierowski 2008].

Charakterystyka tej wiedzy jest następująca. Są to zdania zdające sprawę z wyników konkretnych, jednostkowych obserwacji, opisujących pewne fakty (celem autorów nie jest zabieranie głosu w dyskusji na temat istnienia tzw. czystych faktów, ani rozważanie poziomu adekwatności interpretacji tych zdań; przyjmują, że wystarczy uznanie, iż chodzi o interpretację introspekcyjną typu „tu i teraz jawi mi się to a to” – tak przecież poznaje rzeczywistość każdy, kto dokonuje np. oględzin miejsca zdarzenia lub sporządza inny materiał sprawozdawczy, z którego potem korzysta profiler). Zdania takie nazywa się zdaniami podstawowymi i one właśnie stanowią bazę wyjściową do profilowania.

Jest jasne, że zdania podstawowe mogą zostać wykorzystane do uzasadniania innych zdań, zwanych wtedy empirycznymi. Profiler z pewnością dokonuje takich operacji myślowych, z pewnością wykorzystuje ponadto jeszcze inną wiedzę zawartą mianowicie w generalizacjach – o rozumowaniach. O generalizacjach mowa będzie w dalszej części tego szkicu.

Warto w tym miejscu zgłosić następujące postulaty taktyczne. W sprawach skomplikowanych, gdy sprawca jest nieznany, kierownik grupy prowadzącej oględzinę na podstawie nawet bardzo wstępnego rozpoznania sytuacji może przewidzieć, że w sprawie konieczne będzie zasięgnięcie opinii profilera i powinien wezwać go na miejsce zdarzenia. Profiler z pewnością nie będzie „przeszkadzał”, zapozna się z materiałem bezpośrednio, może też od razu udzielić cennych sugestii wykrywczych. Postulat drugi dotyczy udostępniania profilerowi materiałów policyjnych (z wyjątkiem szczególnie wrażliwych informacji będących wynikiem czynności operacyjno-rozpoznawczych). Należy przypuszczać, że realizacja tych nienowych przecież pomysłów [zob. np. J.K. Gierowski 2008, s. 249; D. Piotrowicz 2011, s. 20] znacząco usprawni działania profilerów, dlatego postulaty te należy przypominać.

Pozostaje wspomnieć jeszcze o wzajemnych relacjach profilera z personelem dokonującym oględzin. Otóż wydaje się celowe, aby osoby prowadzące oględziny, szczególnie specjaliści – technicy kryminalistyki, byli przeszkoleni w zakresie podstaw profilowania, zwłaszcza zaś, aby byli zapoznani z poznawczymi potrzebami profilerów w zakresie badania miejsca zdarzenia. Trafnie wskazuje się, że rozumienie tego, jakiej wiedzy potrzebują inni uczestnicy śledztwa i umiejętność przekazania tej wiedzy może być kluczem do powodzenia [K. Trueman 2009, s. 259].

Postulat udostępnienia profilerom policyjnych baz danych, w szczególności otwarcie przed nimi danych wywiadu kryminalnego, niesie (oprócz normalnych, ustawowych kwestii dostępu do informacji niejawnych) także inne problemy organizacyjne. Krytycy systemu wywiadu kryminalnego zwracają uwagę, że na przeszkodzie optymalnemu wykorzystaniu danych tej instytucji stoją takie okoliczności jak z jednej strony brak istotnych informacji, co uniemożliwia dotarcie do sedna sprawy, z drugiej zaś przeładowanie informacjami nieistotnymi, często powtarzanymi, tarcia międzyinstytucjonalne, powodujące nieudostępnianie informacji pomiędzy służbami, wreszcie różnice w kulturach organizacyjnych instytucji powodujące np. lekceważenie w określonej służbie informacji kluczowo ważnych dla innej itd. [zob. J. Sissens 2008, s. 123–124]. Są to jednak problemy organizacyjne, charakterystyczne dla wszystkich państw wprowadzających system wywiadu kryminalnego.

Generalizacje

Generalizacje, zwane czasem twierdzeniami ogólnymi lub krócej uogólnieniami, są podstawowym zasobem wiedzy każdego praktyka wykonującego swój zawód na podstawie osiągnięć nauki, a także, oczywiście, naukowca, gdy np. wykonuje konkretną ekspertyzę na rzecz praktyki. Generalizacje dotyczą sposobów działania świata, społeczeństwa, zachowań osób, intencji, interakcji pomiędzy nimi itp.

Z punktu widzenia analizy materiału dowodowego (więc również profilowania) wyróżnia się następujące rodzaje generalizacji: generalizacje specyficzne dla danej sprawy; mogą one pojawiać się wyjątkowo, w przypadkach nietypowych, gdy sprawca np. posłużył się niespotykanym dotychczas *modus operandi*; generalizacje zdroworozsądkowe, bazowe, mające swoje źródło w edukacji powszechnej i/lub w doświadczeniu życiowym poszczególnych osób; generalizacje naukowe, w pewnym sensie prawa nauki, metodologicznie najlepiej uzasadnione, co nie znaczy, że niepodważalne; generalizacje zawarte w wiedzy ogólnej, znanej i akceptowanej w jakiejś społeczności; generalizacje wynikające z osobistego doświadczenia profilera, (czasem określane jako „wiedza o typowości przypadków”); generalizacje wynikające z czyichś przekonaniań osobistych, obejmujących także przesady, przysłówia, uprzedzenia, zabobony etc. [T. Anderson, D. Schum, W. Twining 2005, s. 266–272].

Za najcenniejsze z nich uznać wypada generalizacje naukowe, uzyskane w toku poprawnych metodologicznie procedur, z zastosowaniem metod gwarantujących intersubiektywną komunikowalność i kontrolowalność przeprowadzonych badań.

Żadna z wymienionych kategorii (może oprócz niewiele wnoszących do profilowania najprostszych prawd powszechnie akceptowanych, np. wszyscy ludzie są śmiertelni)

nie dostarcza generalizacji bezwyjątkowych i, jeśli pominąć zwykle dobrze określone co do swego zasięgu prawa nauki, zakres ich stosowalności jest znany w niewielkim tylko stopniu. Jeśli ponadto, wraz z prawdami oczywistymi, pominąć w działalności profesjonalnej bezwartościowe (choć żywione przez wielu ludzi) przekonania typu: zbrodniarz zawsze wraca na miejsce zbrodni, na złodzieju czapka gore itp., powstaje pytanie o zakres stosowania pozostałych generalizacji.

Zaproponowano następujące sposoby rozwiązania tego problemu. Pierwszy z nich polega na przypisaniu każdej wykorzystywanej generalizacji oszacowania czterech cech: źródła jej pochodzenia, poziomu ogólności (poziomu abstrakcji), rzetelności (stopnia pewności) i stopnia akceptowalności w środowisku, w którym generalizacja ma być zastosowana [T. Anderson, D. Schum, W. Twining 2005, s. 265]. Z braku lepszej wiedzy, generalizacje mogą być kwalifikowane z użyciem współczynnika modalnego, np. zwykle, często, zazwyczaj, czasami [D. Schum 1994, s. 81–82].

Drugim rozwiązaniem może być prosty test, składający się z dwunastu pytań podzielonych na dwie kategorie w zależności od tego, czy generalizacja jest wyrażona wprost, czy pozostaje ukryta (np. jako przesłanka entymematyczna w rozumowaniu). Przy uogólnieniu sformułowanym wprost bada się jego precyzję i jednoznaczność, dopasowuje się współczynnik modalny, określa rodzaj generalizacji, ciągle kwestionując jej poprawność i wiarygodność. Generalizacje ukryte natomiast próbuje się uwidocznnić, zrekonstruować ich przekonywujące warianty, a następnie poddaje się testom analogicznym do stosowanych przy generalizacjach wyrażonych wprost [T. Anderson, D. Schum, W. Twining 2005, s. 279–280]; bardziej szczegółowe rozważania na temat generalizacji w omawianym tu kontekście znajdują się w pracy [P.B. Ainsworth 2001].

Oto zaś przykłady generalizacji stosowanych w profilowaniu: jeśli *x* jest podpalaczem, to *x* jest prawdopodobnie słabo wykształconym, nieżonatym mężczyzną, o niskim statusie społeczno-ekonomicznym, pracującym jako „niebieski kołnierzyk”, wynajmującym nieruchomości (*property*), mającym kontakty w jednostce policji lub straży pożarnej [M.B. Peterson 1998, s. 115]; jeśli *x* jest internetowym przestępcą na tle seksualnym, to nagranie jego sesji czatowych może doprowadzić do uzyskania bogatego materiału dowodowego na temat jego zachowań (choć jest to raczej meta-generalizacja, E. Casey 2008, s. 673); jeśli *x* jest sprawcą zgwałcenia i po dokonaniu czynu wyraża współczucie ofierze lub ją przeprosza, to *x* jest osobą żywiącą obawę co do swej wartości jako partnera seksualnego [P.B. Ainsworth 2001, s. 104–105]; „styl zachowania prezentowany przez sprawcę na miejscu zbrodni pokrywa się z jego sposobem postępowania na co dzień” [J.K. Gierowski 2008, s. 240]. Czytelnik zechce sam dokonać charakterystyki przytoczonych generalizacji.

Logika dedukcji i logika indukcji

Niektóre (skądinąd ważne) opracowania poruszające kwestię rozumowań stosowanych w profilowaniu wskazują na możliwość wykorzystania w toku budowy profilu rozumowania dedukcyjnego albo indukcyjnego, ograniczając listę możliwych wnioskowań do tych dwóch typów; tak stawiają sprawę np. [W.A. Petherick, B.E. Turvey 2008; W. Petherick 2006]. Wskazuje się, iż wnioskowanie indukcyjne jest zawodne, dostarcza wniosków prawdopodobnych, w przeciwieństwie do niezawodnej dedukcji, z mniej czy bardziej wyartykułowaną sugestią zalecającą wobec tego stosowanie dedukcji. Otóż przedstawienie w omawianym kontekście dychotomii dedukcja/indukcja jest błędne, bowiem zastosowanie rozumowań dedukcyjnych w profilowaniu jest niemożliwe.

Jest tak, po pierwsze, dlatego że generalizacje, bez których nie da się przeprowadzić wnioskowania budującego profil, nie są – jak już wiadomo – bezwyjątkowe, mają swój (często nieznany) zasięg i stopień pewności, mniejszy lub większy, ale zawsze różny od pewności całkowitej. Każde zatem wnioskowanie z ich wykorzystaniem z samej istoty narażone jest na niemożliwy do odparcia zarzut błędu *petitio principii*. Po drugie, dedukcja jest operacją na zdaniach w sensie logicznym, tymczasem wypowiedzi, z których korzysta profiler (generalizacje, ale często też stwierdzenia jednostkowe o faktach sprawy), nie są zdaniami, lecz – jak wiadomo z logiki elementarnej – wypowiedziami niepełnymi. Po trzecie wreszcie, rozumowania prezentowane jako dedukcyjne wcale nimi nie są, a to ze względu na ich strukturę. Oto przykład podawany jako egzemplifikacja wnioskowania dedukcyjnego [W. Petherick 2006, s. 25]. Należy wykazać, że (w określonej sprawie) pas został przyniesiony na miejsce przestępstwa przez sprawcę. Dane są trzy przesłanki: pierwsza – pas nie należał do ofiary, druga – ofiara zeznała, że pasa nie było na miejscu przestępstwa przed atakiem na jej osobę, trzecia – ofiara zeznała, że widziała przestępcę zdejmującego pas owinięty wokół jego brzucha. Na tej podstawie formułowany jest wniosek: pas został przyniesiony na miejsce przestępstwa przez sprawcę. Owszem, wniosek ten jest dobrze uzasadniony, ale na pewno nie wynika logicznie z przedstawionych przesłanek, czyli nie jest wnioskiem osiągniętym dedukcyjnie. Nie ma bowiem prawa logicznego o budowie implikacji, która w poprzedniku miałaby koniunkcję trzech zdań, a w następniku jakieś zdanie czwarte – o ile tak interpretować badaną inferencję, zapewne zgodnie z intencjami jej autora. Ponadto zauważyć trzeba, że ostateczne sformułowanie drugiej i trzeciej przesłanki wymaga przeprowadzenia innych wnioskowań, mianowicie: jeśli ofiara zeznaje, że *p*, to (zwykle?, często?, bardzo prawdopodobnie?) *p*. Nawet jednak przeformułowanie tych przesłanek do postaci, np. „pasa nie było na miejscu przestępstwa przed atakiem na ofiarę” i „przestępca na miejscu zdarzenia zdjął pas

owinięty wokół jego brzucha" nie zapewni dedukcyjnego charakteru wnioskowania, nic nie zapewni też pewności przedstawionemu w opisanym rozumowaniu wnioskowi (mimo tego, jak autorzy wspomnieli, całkiem niezłego uzasadnienia). Podsumowując – z przytoczonych argumentów przeciwko uznaniu stosowalności dedukcji jako zasadniczej metody profilowania najważniejszy pozostaje pierwszy wskazujący na permanentne występowanie błędu *petitio principii*. Nie znaczy to, że profiler może o logice dedukcji zapomnieć – oczywiście nie, pozostaje ona aktualna jako narzędzie porządkowej, myślowej roboty, tak samo jak w każdej innej dziedzinie eksperckiej (i nie tylko), ale koniecznie pamiętać trzeba przy tym, że dedukcja zasadniczo nie pozwala wyjść poza przesłanki i w tym sensie wnioskowanie dedukcyjne jest jedynie przetwarzaniem danych już uzyskanych.

Podobnie ma się rzecz z próbami unaukowania profilowania. Budowa pojedynczego profilu nie jest czynnością naukową, a profil w konkretnej sprawie nie jest (jak każda ekspertyza) wytworem nauki. Jeśli zatem w kontekście profilowania wspomina się np. o metodzie hipotetyczno-dedukcyjnej, to kwestia dotyczy procedur naukowych służących produkcji praw nauki, generalizacji naukowych, a nie opisu faktów jednostkowych.

Wspomniani autorzy [W.A. Petherick, B.E. Turvey 2008, s. 75] wprowadzają też inny podział metodologiczny profilowania, wyróżniając mianowicie metodę nomotetyczną i idiograficzną. Metoda nomotetyczna ma polegać na korzystaniu z praw (generalizacji) ogólnych, metoda idiograficzna ogranicza się do wykorzystywania informacji, pochodzących tylko z rozpracowywanej sprawy. Otóż i ten podział jest chybiony, bo nie jest możliwe ograniczenie się do stosowania tylko jednej z wymienionych kategorii wiedzy. Jest to widoczne nawet w omówionym, prostym przykładzie W. Pathericka; z pozoru analizowane informacje ograniczają się tylko do danych pochodzących z konkretnej sprawy, w rzeczywistości jednak wykorzystują, bo nie ma innego wyjścia, generalizacje spoza niej (przypomnijmy: jeżeli ofiara przestępstwa zeznaje, że *p*, to *p* – jest to ewidentnie stwierdzenie nomologiczne, o trudnym do określenia stopniu niepewności).

Te i inne spory metodologiczne proponuje się także opisać kategoriami algorytmicznego albo heurystycznego charakteru profilowania [J.K. Gierowski 2008, s. 245]; dla przypomnienia – algorytm jest wzorem działania, mającym doprowadzić do oczekiwanego wyniku, a ktoś jest płodny heurystycznie, gdy umie znajdować nowe fakty i dostrzegać związki między nimi. Jest to ujęcie niewątpliwie lepsze, niż błędne po prostu dychotomie W. Pathericka i B.T. Turvey'a, choć i ten podział uznać wypada za nierozłączną typologię. Wydaje się bowiem jasne, że ekspert niedoświadczony, pozbawiony wyobraźni, z deficytem wiedzy (czyli o ograniczonych możliwościach heurystycznych) raczej nie stworzy dobrego produktu, nawet korzystając z najlepszego algorytmu. Jednocześnie silny,

widoczny współcześnie trend do harmonizacji ekspertyzy, standaryzacji jej metod, certyfikacji ekspertów itd., doprowadzić może w (raczej odległej) przyszłości do jakiejś formy algorytmizacji profilowania, co trudno w tej chwili utylitarnie oceniać.

Pożytek ze wskazania elementów heurystycznych i zalgorytmizowanych w profilowaniu wydaje się dwojaki. Po pierwsze, może on mieć istotne znaczenie w dydaktyce przyszłych ekspertów, których z jednej strony należy uczyć kreatywności, pomysłowości, poszukiwania źródeł wiedzy, ukazywania ukrytych zależności między dokonanymi spostrzeżeniami (elementy heurystyczne), z innej zaś wskazywania metod zalgorytmizowanych, jak choćby wykorzystywania baz danych, stosowania specjalistycznych narzędzi informatycznych, poprawnych wzorców sporządzania ostatecznych sprawozdań itp. Po drugie natomiast, umiejętność rozpoznawania i odróżniania elementów algorytmów postępowania i elementów heurystycznych niewątpliwie przyda się odbiorcom prac profilerów – osobom odpowiedzialnym za prowadzenie śledztwa.

Wnioskowanie indukcyjne również nie sposób uznać za w pełni charakterystyczne dla profilowania. Rozumowanie indukcyjne najogólniej polega na gromadzeniu przesłanek, z których wyciągany ostatecznie wniosek nie wynika, natomiast z owego wniosku wynikają przesłanki. Tymczasem w profilowaniu ten drugi warunek wcale nie musi zachodzić. Wracając do rozumowania W. Pathericka: ze zdania (wniosku) „pas został przyniesiony na miejsce przestępstwa przez sprawcę” wcale nie wynika zdanie (przesłanka) „ofiara zeznała, że widziała przestępcę, zdejmującego pas owinięty wokół jego brzucha” ani też zdanie „przestępca na miejscu zdarzenia zdjął pas owinięty wokół jego brzucha”. Rozważane rozumowanie nie należy więc ani do kategorii rozumowań dedukcyjnych, ani indukcyjnych.

Uznanie wniosku indukcyjnego jest – inaczej niż w dedukcji – decyzją. Korzystający z indukcji najpierw gromadzi przesłanki, by w którymś momencie uznać je za wystarczające do podjęcia decyzji o uznaniu (albo odrzuceniu) jakiegoś wniosku. W przypadku rozumowań dotyczących zbiorów narzędziem znakomicie ułatwiającym podejmowanie decyzji jest statystyka indukcyjna pozwalająca na testowanie hipotez na przyjętym poziomie ufności – to sprawy dobrze znane skądinąd. W przypadkach zdarzeń jednostkowych niepowtarzalnych testów statystycznych na ogół użyć się nie da i mechanizm podejmowania decyzji jest inny. Ekspert wyodrębnia w takich przypadkach dwie sfery: poznawczą i decyzyjną. W obrębie pierwszej następuje gromadzenie informacji/przesłanek, w obrębie drugiej zapada decyzja o przyjęciu lub odrzuceniu określonego wniosku. Powstaje pytanie: kiedy „wystarczy” przesłanek? Rozstrzygnięcie zależy od przyjętego przez osobę wnioskującą tzw. poziomu aspiracji, czyli zakresu wiedzy, który satysfakcjonuje indukcyjnego decydenta i który pozwala na zakończenie rozumowania jakimś wnioskiem i osiągnięcie tej wiedzy (pojęcie poziomu aspiracji pochodzi z teorii

decyzji, do teorii opiniowania eksperckiego wprowadził je K. Jaegermann 1991). Jeśli metoda, którą posłużył się ekspert jest wystandaryzowana, znana jest jej wartość diagnostyczna (w tym dokładność, wiarygodność itd.), wówczas określenie wymaganego poziomu aspiracji jest dość łatwe, w pozostałych przypadkach może on być inny dla każdego, w omawianym przypadku, profilera.

W przykładzie W. Pathericka autorowi do uznania wniosku potrzebne były trzy przedstawione przesłanki. Łatwo jednak wyobrazić sobie kogoś o niższym poziomie aspiracji, kto końcowy wniosek uznałby już na podstawie, powiedzmy, dwóch pierwszych przesłanek, można też wyobrazić sobie kogoś o poziomie aspiracji wyższym, dla którego przytoczone trzy przesłanki byłyby niewystarczające dla uznania wniosku.

Logika niemonotoniczna

W ten sposób dochodzi się do sedna sprawy kategoryzacji rozumowań stosowanych w profilowaniu. Nie są to rozumowania (wyłącznie) indukcyjne ani dedukcyjne, lecz rozumowania opisywane tzw. logiką niemonotoniczną. Biorąc pewien zbiór przesłanek *S*, z którego wynika zdanie *p*, następnie zakłada się, że zbiór *S* jest uzupełniany dalszymi zdaniami. Jeśli z tak powstającego (dowolnego) nadzbioru *S*, zdanie *p* wynika w dalszym ciągu, wówczas przyjmuje się, że logika opisująca tę sytuację jest monotoniczna. Jeśli jest inaczej, ma się do czynienia z logiką niemonotoniczną².

W przypadku rozumowań o informacjach w śledztwie, więc również w przypadku profilowania, często stosowane są tzw. rozumowania podważalne [J. Stelmach, B. Brożek 2004, s. 83]. We wnioskowaniach tych nowe informacje mogą przyczynić się do ujawnienia wątpliwości co do prawdziwości uznanych wcześniej wniosków [F. Bex 2009, s. 25]. Logika podważalna, będąca podstawą dla tego typu rozważań, pozwala na rozumowanie w sytuacji niepewności i niekompletności wiedzy, więc sytuacji typowej dla profilowania, nigdy bowiem nie jest tak, że dla jego celów dostępne są, przynajmniej na początku, wszystkie relewantne informacje. Luki w wiedzy mogą być „tymczasowo” uzupełniane przez generalizacje, nadające spójność profilowi, ale – po uzyskaniu nowej wiedzy – nadejdzie czas na ich weryfikację i ewentualną zmianę wniosków.

Logika podważalna jest przykładem logiki niemonotonicznej, dotyczącej takiego typu rozumowań, w których raz uznana konkluzja nie musi pozostać ważna, może zostać podważona i zmieniona, gdy pojawią się nowe informacje, choć prawdziwość poprzednich przesłanek pozostanie aktualna [J. Malinowski 1996, s. 579].

Profil rozumuje niemonotonicznie, kiedy tak formułuje konkluzję na podstawie danych informacji, że może być ona wycofana, jeśli zdobędzie on dodatkowe, nowe informacje, nawet nie dyskwalifikując żadnej ze „starych”

przesłanek. Zakres uzyskiwanej w tych wnioskowaniach wiedzy może się zmieniać, o ile zmieni się (zwiększy) zakres informacji wyjściowych. Wcześniejsze wnioski mogą tracić ważność i nie oznacza to, że wcześniejsze rozumowania były błędne [D. Makinson 2005, s. 177]. To właśnie stanowi istotę rozumowań niemonotonicznych. H. Prakken określa logiki niemonotoniczne jako przykład rozumowania „szybkiego i nieczystego” (*quick-and-dirty reasoning*), w wielu przypadkach jedynie możliwego, bo w przypadku klasycznej logiki monotonicznej zasady wnioskowania (dedukcyjnego) mogą być zastosowane do danego przypadku tylko wtedy, jeśli znane będą wszystkie wyjątki od przyjętych reguł empirycznych [H. Prakken 2004, s. 3]. To zaś jest (praktycznie i teoretycznie) niemożliwe, dlatego właśnie autorzy wspominali o permanentnym zagrożeniu – w przypadku prób angażowania dedukcji – błędem *petitio principii* [logika niemonotoniczna trudność tę usuwa, np. za pomocą tzw. implikacji podważalnej; zob. J. Stelmach, B. Brożek 2004, s. 86].

Jeszcze raz rozumowanie W. Pathericka: przesłanka pierwsza – pas nie należał do ofiary, druga – ofiara zeznała, że pasa nie było na miejscu przestępstwa przed atakiem na jej osobę, trzecia – ofiara zeznała, że widziała przestępcę, zdejmującego pas owinięty wokół jego brzucha. Na tej podstawie formułowany jest wniosek: pas został przyniesiony na miejsce przestępstwa przez sprawcę. W dalszym ciągu postępowania mógł jednak znaleźć się świadek, który zeznał, że krytyczny pas był jednak wcześniej na miejscu zdarzenia i dobrze swoje stwierdzenie uzasadnił. Należy zauważyć – żadna z przesłanek nie ulega dezaktualizacji (co do drugiej i trzeciej: ofiara naprawdę złożyła zeznania tej treści, mogła jednak się mylić, była w szoku, zeznawała bez intencji wprowadzenia śledczych w błąd, jest to sytuacja spotykana często), konkluzja natomiast zostaje obalona, trzeba ją zastąpić inną. Rozumowanie W. Pathericka jest więc typowym rozumowaniem niemonotonicznym, nie zaś dedukcyjnym jak sądzi jego autor.

Innym rodzajem wnioskowania niemonotonicznego jest rozumowanie abdukcyjne³. Jest to rodzaj wnioskowania wykorzystywany w wyjaśnianiu, czyli w procedurze myślowej, zmierzającej do udzielenia odpowiedzi na pytania typu dlaczego? i pokrewne, np. dlaczego sprawca zadał ofierze więcej ciosów nożem, niż było to potrzebne do spowodowania jej śmierci? dlaczego sprawca przeniósł ciało ofiary z miejsca zdarzenia? itp. Jak wiadomo z logiki elementarnej, wyjaśnianie polega na wskazaniu racji dla zdania uznanego (niewątpliwego), czyli zdanie wyjaśniane traktuje się jako następstwo, zaś pomiędzy wskazaną (znalezioną) racją a następstwem zachodzi stosunek wynikania. Wskazana racja nie musi być prawdziwa; wiadomo, że prawdziwe następstwo może wynikać z fałszywej racji, stąd też ową rację określa się często jako hipotezę wyjaśniającą.

Współcześnie przyjmuje się, że schemat rozumowania abdukcyjnego jest – w dużym uproszczeniu – następujący: dany jest pewien zbiór informacji *D* (dotyczący faktów,

obserwacji etc.), pewna hipoteza H wyjaśnia dane z D (ściślej: wyjaśniałaby, gdyby była prawdziwa), żadna inna hipoteza nie wyjaśnia jednak danych D równie dobrze jak H , a zatem H jest zapewne prawdziwa [M. Urbański 2005, s. 146]. Rozumowanie abdukcyjne jest – jak wspomniano – jedną z form rozumowania niemonotonicznego, podważalnego.

Prosty przykład: dane jest zdanie p = sprawca zadał ofierze więcej ciosów nożem, niż było to potrzebne do spowodowania jej śmierci. Powstaje pytanie: dlaczego p ? Hipotetyczne odpowiedzi mogą być różne, założmy, że zdanie to jest najlepiej wyjaśniane zdaniem H : sprawca nienawidził ofiary. Mamy więc rozumowanie: jeśli sprawca nienawidził ofiary to, zabijając ją, zadaje jej więcej ciosów, niż jest to niezbędne do spowodowania jej śmierci i sprawca zadał ofierze więcej ciosów, niż było to niezbędne do spowodowania jej śmierci, a zatem sprawca nienawidził ofiary. Należy zauważyć, że (1) wykorzystana została generalizacja G : jeśli sprawca nienawidzi ofiary to, zabijając ją, zadaje jej więcej ciosów, niż jest to niezbędne do spowodowania jej śmierci, (2) oczywiście możliwe jest sformułowanie innych hipotez niż H , ale (3) można założyć, że hipoteza „sprawca nienawidził ofiary” najlepiej wyjaśnia obserwację p , a ponadto (4) jest ona ważnym wnioskiem w profilu sprawcy.

Pozostaje odpowiedzieć na pytanie: co to znaczy, że jakaś hipoteza wyjaśnia coś lepiej niż inna. Sprawa jest skomplikowana i satysfakcjonująca odpowiedź wymagałaby rozbudowanego studium z zakresu teorii wyjaśniania, autorzy ograniczą się zatem do przytoczenia jednej z opracowanych ostatnio (na użytek analizy materiału dowodowego w sprawach karnych) koncepcji, zwanej przez jej autorkę koherencyjną [A. Amaya 2009, s. 135 i n.].

Obejmuje ona następujące kroki myślowe:

- opracowanie zestawu wyjaśniających w pewien sposób sprawę hipotez i związanego z nim materiału dowodowego,
- opracowanie zestawu hipotez konkurencyjnych, wyjaśniających sprawę inaczej,
- zbudowanie zbioru alternatywnych teorii zdarzenia,
- szacowanie spójności tych teorii,
- podjęcie decyzji o wyborze teorii najbardziej satysfakcjonującej, według kryterium zgodności z faktami [A. Amaya 2009, s. 145].

Wydaje się, że opisany tok rozumowania jest zgodny z intuicjami nie tylko profilerów, ale także każdego, kto zarządza informacjami w skomplikowanym śledztwie.

W tym kontekście można przyjąć, że zastosowanie do teorii profilowania innych zasad ogólnych procedury karnej byłoby stosunkowo proste (choć pozostaje pytanie czy szczególnie użyteczne). Warto jednak wspomnieć tu o pewnej regule, mało znanej literaturze polskiej, mianowicie tzw. zasadzie maksymalnej indywidualizacji odnoszącej się zarówno do każdego elementu materiału dowodowego, jak i sprawy jako całości, a głoszącej

(mówiąc najogólniej), iż każda informacja przemawiająca na niekorzyść sprawcy powinna być sprawdzalna [A. Stein 2005, s. 72]. Zasada ta ma znaczenie przede wszystkim dowodowe, ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby uznać ją za jeden z drogowskazów w profilowaniu.

Do najbardziej typowych zastosowań abdukcji w badaniach pojedynczych przypadków należą rozumowania stosowane w diagnostyce medycznej. Lekarz przeprowadza wstępne, rutynowe badanie gabinetowe, formułuje hipotezę i jeśli osiąga dyktowany jego wiedzą poziom aspiracji do postawienia diagnozy, uznaje swą hipotezę za diagnozę właśnie. Może się jednak zdarzyć, że uzna on osiągnięty poziom wiedzy za niewystarczający i zleca dalsze badania diagnostyczne, niemożliwe do wykonania w badaniu wstępnym. Wyniki dalszych badań nie unieważniają początkowych przesłanek, mogą jednak wpłynąć na zmianę ostatecznej diagnozy.

Diagnoza lekarska jest w rzeczywistości decyzją co do kierunku leczenia, gdyż – nawet podbudowana licznymi przesłankami merytorycznymi – rzadko dostarcza pełnego kompletu informacji o stanie pacjenta [K. Jaegermann 1991]. I tu analogia z profilowaniem jest pełna, bo jeśli osoba odpowiedzialna za śledztwo zaakceptuje opinię eksperta – profilerów, wówczas profil stanowi podstawę decyzji co do kierunku poszukiwań sprawcy; o tym, że profil może kierunkować śledztwo (lub ograniczyć liczbę podejrzanych, co w gruncie rzeczy jest tym samym), piszą wprost [J.W. Osterburg, R.H. Ward 2010, s. 121].

Logika rozmyta

Główną cechą logiki rozmytej (*fuzzy logic*), jest jej wielowartościowość (co oczywiście nie znaczy, że tylko tej logiki). O ile logika klasyczna operuje dwoma wartościami, prawdą i fałszem, jako cechami zdań (ich wartościami logicznymi), o tyle w logice rozmytej zastosowanie ma większa liczba wartości logicznych. Logika rozmyta nazywana bywa „rachunkiem słów”, przy czym do jej stosowania praktycznego nie jest potrzebna znajomość rozwiązań algebraicznych stanowiących tu podstawy teoretyczne. Spotyka się pogląd, że logika rozmyta jest właściwym narzędziem do operowania wiedzą policyjną, której większość da się adekwatnie opisać w jej kategoriach [G. Dean, P. Gottschalk 2007, s. 136–137]. Możliwość wykorzystania logiki rozmytej autorzy przedstawiają na przykładzie zastosowania zbiorów rozmytych (*fuzzy sets*).

Przy założeniu, że w swojej pracy profiler zmierza do opisu kompletu elementów sylwetki psychologicznej i fizycznej sprawcy przestępstwa, powstały profil będzie zawierał pewną liczbę zmiennych składających się na ową sylwetkę; zmienne te określają konkretne zbiory rozmyte, do których należy sprawca. Zbiór jest rozmyty, jeśli obejmuje elementy jakiegś przestrzeni rozważań, ale dowolny z tych elementów może w pełni należeć do zbioru (i należy

przyporządkować mu stopień przynależności jeden), wcale do niego nie należeć (jego stopień przynależności wyrazi się zerem) lub należeć do niego w pewnym stopniu (a jego stopień przynależności będzie mieścił się pomiędzy zerem a jeden). Jeśli w toku śledztwa pojawi się informacja, że sprawca zabójstwa miał pewną wiedzę medyczną, to informacja ta wyznacza zbiór rozmyty, którego elementami są lekarze, pielęgniarze, fizjoterapeuci itp. – każda z tych grup należy do zbioru w stopniu niezerowym, przy czym stopień przynależności lekarzy zostanie określony stopniem 1.

Do kluczowych pojęć teorii zbiorów rozmytych należy tzw. zmienna lingwistyczna. Dajmy na to, że świadkowie zeznali, iż sprawca był młodym człowiekiem, niskiego wzrostu, niósł ciężki plecak i odjechał drogim samochodem. Opisujące tę sytuację zdania mają analogiczną strukturę, są zdaniami atomicznymi, zawierają nazwę jednostkową (sprawca) i rozmyte orzeczniki (niski wzrost, młody wiek, ciężki plecak, drogi samochód). Wymienione atrybuty sprawcy mogą przyjmować nieostre wartości lingwistyczne (np. raczej młody człowiek, młody człowiek, bardzo młody człowiek, raczej drogi samochód, drogi samochód, niezwykle drogi samochód itp.). Wartościom tym można jednak przypisać pewne dane parametryczne, np. raczej młody człowiek to osoba w wieku, powiedzmy, 30–35 lat, młody człowiek: 25–30, bardzo młody człowiek to osoba mająca poniżej 25 lat – lub podobnie. Termin „młody” jest w tym przypadku terminem pierwotnym, zaś pozostałe określenia są tzw. modyfikatorami. Zmienną lingwistyczną tworzą: nazwa (może być jednostkowa, jak w przykładzie), lingwistyczne wartości rozmyte, dane parametryczne i reguły semantyczne, przyporządkowujące sobie dwie ostatnie grupy danych.

Zmienne lingwistyczne należy tworzyć z uwzględnieniem następujących postulatów: wprowadzane terminy pierwotne i modyfikatory powinny być nieliczne, terminy pierwotne i modyfikatory nie mogą być wyrażeniami bliskoznacznymi, a pary terminów pierwotnych i pary modyfikatorów powinny być antonimami. W większości przypadków wystarczające jest zastosowanie trzech terminów pierwotnych i dwóch modyfikatorów, np. w ogólnym odniesieniu do wzrostu: bardzo niski, dość niski, średni, dość wysoki, bardzo wysoki, terminami pierwotnymi są: niski, średni i wysoki, natomiast modyfikatorami: bardzo i dość. Uzyskanie takich określeń jest rzeczą prokuratora albo oficera prowadzącego przesłuchanie lub profilerów rozmawiającego ze świadkami, ofiarami itd. – wskazówka ta zdaje się mieć sporą wagę taktyczną. Widać też, że reguły budowania zmiennych lingwistycznych mogą, a nawet powinny mieć, bezpośrednie zastosowanie w budowaniu scenariuszy przebiegu przestępstw.

Zbiory takie jak młodych mężczyzn o określonym wzroście, ciężkich plecaków i drogich samochodów bywają mniej czy bardziej regularne; nikt o normalnej wiedzy nie nazwie niskim człowieka o wzroście 185 cm, nikt też

nie zaliczy np. ferrari do samochodów tanich. Oczywiście mogą zdarzać się wyjątki, ale wykres klas przynależności (zwanej funkcją rozmytą) jest w zwykłych sytuacjach krzywą zbliżoną do wykresu rozkładu normalnego. Funkcje takie zastosować można następnie w systemach komputerowych klasyfikujących uzyskiwane w toku profilowania informacje, co prowadzi już bezpośrednio do uzyskania możliwie najbardziej adekwatnego profilu poszukiwanej osoby [A. Łachwa 2001; K. Brudny 2010].

Należy dodać jeszcze, że w literaturze światowej, oprócz cytowanej już pracy [G. Dean, P. Gottschalk 2007], kwestia wykorzystania logiki rozmytej w kryminalistyce jest dotychczas omawiana bardzo propedeutycznie⁴.

Dowodowe wykorzystanie profilowania

Odnosząc się do wcześniej formułowanych sugestii, autorzy chcą zauważyć, że dowodowe wykorzystanie profilowania powinno odbywać się w ramach ekspertyzy kryminalistycznej, tzn. podstawą zlecenia na opracowanie profilu powinno być postanowienie o zasięgnięciu opinii biegłego. Takie postawienie sprawy dokładnie określa formalne ramy sporządzania profilu, pozwala też na dalszą dyskusję nad zagadnieniem z zaangażowaniem teorii ekspertyzy.

Nasuwa się pytanie: czy konkretny profil, sporządzony w toku postępowania przygotowawczego, może być później wykorzystany przed sądem jako dowód w sprawie. Odpowiedź bezwarunkowo twierdząca wydaje się być uzasadniona tylko w jednym przypadku, mianowicie wówczas, gdy charakterystyka oskarżonego nie jest zgodna z tą zaprezentowaną przez biegłego w profilu. Wykorzystanie tej okoliczności należy do obrońcy i jest uzależnione od przyjętej linii obrony. W pozostałych przypadkach odpowiedź, co do zasady, jest przecząca. Wskazanie bowiem, że oskarżony przynależy do pewnego zbioru osób o określonych cechach nie indywidualizuje go i ewentualnie pozwala na przyjęcie, że oskarżony ma tę cechę i nic więcej, w szczególności, nie stanowi żadnego konkretnego łącznika pomiędzy nim a dokonaniem zarzucanego mu czynu.

W zasadzie tej mogą jednak pojawić się wyjątki. Tak będzie np. wtedy, gdy sąd zechce poznać rozkład występowania jakiejś cechy w określonej populacji, a informacją taką posłużył się autor profilu lub też wchodzi ona w zakres jego specjalistycznej wiedzy. Oskarżyciel może też zgłosić wniosek dowodowy o przedstawienie profilu przed sądem, gdy uzasadni, że może to przyczynić się do lepszego zrozumienia sprawy przez organ orzekający, jeśli oczywiście zdoła skonkretyzować relewantne dla sprawy okoliczności [por. C.N. Edwards 2009, s. 2160]. Ten ostatni argument miał, jak się zdaje, znaczenie również w przypadkach, gdy sąd był zainteresowany przedstawionym w profilu motywem zbrodni lub posłużył się profilem do

ustalenia, że czyny z jednej serii popełnione zostały przez tę samą osobę [C.M. Cooley 2008].

Inne okoliczności, uzasadniające przedstawienie sądowi profilu, przytaczają [L. Alison, C. McLean, L. Almond 2007, s. 507–508], wskazując na: możliwość przesłuchania profilera na okoliczność sytuacji na miejscu zdarzenia, wykorzystania profilu jako materiału porównawczego w analizie miejsca zdarzenia (np. w stosunku do protokołu oględzin), dostarczenie, na wniosek obrony, argumentu, że właściwości osobowe oskarżonego są inne niż wskazane w profilu (o czym już przed chwilą była mowa), a także pomoc sądowi w ustaleniu sprawstwa w przypadku, gdy w jednej sprawie oskarżone o ten sam czyn są dwie osoby jako współsprawcy.

Warto też dodać, że traktowanie profilowania jako ekspertyzy kryminalistycznej może, przynajmniej w prawie amerykańskim, mieć wpływ na jego dopuszczenie, przez zastosowanie omawianego szeroko standardu (testu) Dauberta. Znana jest sprawa, w której sędzia odrzucił dopuszczenie dowodu z profilu, powołując się na ten standard (*New Jersey v. Fortin*, 2000) – pisze o tym [W. Petterick 2006, s. 87]. Wprawdzie prawo polskie nie zna tego rodzaju testów dopuszczalności, bardzo trafnie jednak wskazuje się, że mogą one, przynajmniej w jakiejś części, służyć inspiracjom także w naszych sądach [J. Wójcikiewicz 2007, s. 20].

Wnioski

1. Profilowanie kryminalne jest swoistą częścią analizy informacji pojawiających się w śledztwie.

2. Przedmiotem profilowania jest zbiór ludzi którzy popełnili przestępstwa i w chwili popełniania tych przestępstw ich tożsamość nie była znana organom ścigania. Do przedmiotu profilowania należą także te cechy owego zbioru ludzi, które mogą być użyteczne w toku prowadzonych śledztw (w aspektach: wykrywczych i taktyki przesłuchania), a także relacje pomiędzy tymi cechami.

3. Bazą wyjściową budowy profilu są podstawowe zdania obserwacyjne.

4. W skład wiedzy wykorzystywanej w toku profilowania wchodzi także generalizacje, których zastosowanie, ze względu na rodzaj i charakterystykę, współdecyduje o jakości profilu.

5. Wnioskowaniami użytecznymi w profilowaniu w konkretnych sprawach są rozumowania podważalne i abdukcyjne. Wiele wskazuje również na to, że w tym samym kontekście użyteczne może okazać się stosowanie logiki rozmytej.

6. Dowodowe wykorzystanie profilowania doprowadzi zapewne do uzyskania przez profilowanie statusu ekspertyzy kryminalistycznej na równi z innymi ekspertyzami harmonizowanymi przez procesy standaryzacyjne, akredytacyjne i certyfikacyjne.

PRZYPISY

¹ Autorzy korzystają tu z uchodzącej za przestarzałą, lecz ciągle często przytaczanej typologii, dzielącej przestępców na zorganizowanych i niezorganizowanych, w tym przypadku za pracą [K. Gradoń 2010, s. 73–74].

² Czytelnik zainteresowany bliżej logiką niemonotoniczną zechce zapoznać się z pracami [J. Stelmach, B. Brożek 2004 i D. Makinson 2008].

³ Czytelnik zainteresowany wnioskowaniem abdukcyjnym znajdzie podstawowe wiadomości na ten temat w pracy [M. Urbański 2005, s. 143 i n.].

⁴ Czytelnik zainteresowany logiką rozmytą zechce zapoznać się z pracą [A. Łachwa 2001].

BIBLIOGRAFIA

1. **Ainsworth P.B.** (2001): *Offender Profiling and Crime Analysis*, Willan Publishing, Cullompton – Portland.

2. **Alison L., McLean C., Almond L.** (2007): *Profiling suspects*, [w:] T. Newburn, T. Williamson, A. Wright (eds.), *Handbook of Criminal Investigation*, Willan Publishing, Cullompton.

3. **Amaya A.** (2009), *Inference to the Best Legal Explanation*, [w:] H. Kaptein, H. Prakken, B. Verheij (eds.), *Legal Evidence and Proof. Statistics, Stories, Logic*, Ashgate Publishing, Farnham-Burlington.

4. **Anderson T., Schum D., Twining W.** (2005): *Analysis of Evidence*, Cambridge University Press, Cambridge.

5. **Bex F.** (2009): *Evidence for a Good Story: A Hybrid Theory of Arguments, Stories and Criminal Evidence*, Ph. D. thesis, Rijksuniversiteit Groningen, Groningen.

6. **Brudny K.** (2010): *Profilowanie kryminalne a rozmyta prawda*, niepublikowana praca magisterska z zasobu Katedry Kryminalistyki i Kryminologii Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

7. **Casey E.** (2008): *Cyberpatterns: Criminal Behavior on the Internet*, [w:] B.E. Turvey, *Criminal Profiling. An Introduction to Behavioral Evidence Analysis*, Elsevier – Academic Press, Amsterdam.

8. **Cooley C.M.** (2008): *The Admissibility of Criminal Profiling Evidence*, [w:] B.E. Turvey, *Criminal Profiling. An Introduction to Behavioral Evidence Analysis*, Elsevier – Academic Press, Amsterdam.

9. **Cur U.** (2011): *Znaczenie śladu psychologicznego w procesie wykrywania sprawców zabójstw*, [w:] *Profilowanie kryminalne*, pod red. J. Koniecznego, M. Szostaka, Wolters Kluwer Polska – LEX, Warszawa.

10. **Dean G., Gottschalk P.** (2007): *Knowledge Management in Policing and Law Enforcement. Foundations, Structures, Applications*, Oxford University Press, Oxford.

11. **Edwards C.N.** (2009): *Profiles: Psychological and Behavioral*, [w:] *Wiley Encyclopedia of Forensic Science*, pod red. A. Jamiesona i A. Moenssens, t. 4, John Wiley & Sons, Chichester.

12. **Gierowski J.K.** (2008): *Podstawowa problematyka psychologiczna w procesie karnym*, [w:] Gierowski J.K., Jaśkiewicz-Obydzińska T., Najda M., *Psychologia w postępowaniu karnym*, LexisNexis, Warszawa.

13. **Gradoń K.** (2010): Zabójstwo wielokrotne. Profilowanie kryminalne, LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa.

14. **Ibek A.** (2011): Metodologiczne modele śledztwa. Niepublikowana praca magisterska z zasobu Katedry Kryminalistyki i Kryminologii Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

15. **Jaegermann K.** (1991): Opiniowanie sądowo-lekarskie (Eseje o teorii), Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.

16. **Łachwa A.** (2001): Rozmyty świat zbiorów, liczb, relacji, faktów, reguł i decyzji, Akademicka Oficyna Wydawnicza EXIT, Warszawa.

17. **Makinson D.** (2005): How to Go Nonmonotonic, [w:] D. Gabbay [ed.], Handbook of Philosophical Logic, vol. 12, Springer, Amsterdam.

18. **Makinson D.** (2008): Od logiki klasycznej do niemonotonicznej, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.

19. **Malinowski J.** (1996): Rola oczekiwań w rozumowaniach, „Ruch Filozoficzny” vol. 53, nr 4.

20. **Napier M.R.** (2010), Behavior, Truth and Deception. Applying Profiling and Analysis to the Interview Process, CRC Press, Boca Raton.

21. **Osterburg J.W., Ward R.H.** (2010), Criminal Investigation. A Method for Reconstructing the Past, LexisNexis, New Providence.

22. **Peterson M.B.** (1998): Applications in Criminal Analysis. A Sourcebook, Praeger, Westport.

23. **Petherick W., Field D., Lowe A., Fry E.** (2006): Criminal Profiling as Expert Evidence, [w:] W. Petherick [ed.], Serial Crime. Theoretical and Practical Issues in Behavioral Profiling, Elsevier, Amsterdam.

23. **Petherick W.A., Turvey B.E.** (2008): Criminal Profiling, the Scientific Method, and Logic, [w:] Turvey B.E., Criminal Profiling. An Introduction to Behavioral Evidence Analysis, Elsevier – Academic Press, Amsterdam.

24. **Petherick W.A., Turvey B.E.** (2008): Nomothetic Methods of Criminal Profiling, [w:] Turvey B.E., Criminal Profiling. An Introduction to Behavioral Evidence Analysis, Elsevier – Academic Press, Amsterdam.

25. **Petherick W.** (2006): Induction and Deduction in Criminal Profiling, [w:] W. Petherick [ed.], Serial Crime. Theoretical and Practical Issues in Behavioral Profiling, Elsevier, Amsterdam.

26. **Piotrowicz D.** (2011): Wybrane problemy metodyki profilowania nieznanymi sprawcami przestępstw, [w:] Profilowanie kryminalne, op. cit.

27. **Prakken H.** (2004): Analyzing Reasoning about Evidence with Formal Models of Argumentation, „Law Probability and Risk”, nr 3.

28. **Schum D.** (1994): The Evidential Foundations of Probabilistic Reasoning, Northwestern University Press, Evanston.

29. **Sissens J.** (2008): An Evaluation of the Role of the Intelligence Analyst within the National Intelligence Model, [w:] C. Hartfield, A. MacVean, J. GD Grieve, D. Phillips [red.], The Handbook of Intelligent Policing. Consilience, Crime Control, and Community Safety, Oxford University Press, Oxford – New York.

30. **Stein A.** (2005): Foundations of Evidence Law, Oxford University Press, Oxford.

31. **Stelmach J., Brożek B.** (2004): Metody prawnicze. Logika, analiza, argumentacja, hermeneutyka, Zakamycze, Kraków.

32. **Trueman K.** (2009): Preparing Reports and Statements, [w:] R. Sutton, K. Trueman [eds.], Crime Scene Management. Scene Specific Methods, Wiley – Blackwell, Chichester.

33. **Turvey B.E.** (2008): Criminal Profiling. An Introduction to Behavioral Evidence Analysis, Elsevier – Academic Press, Amsterdam.

34. **Urbański M.** (2005): O rozumowaniach abdukcyjnych, Propositiones, Zielona Góra; plik dostępny także <http://www.kognitywistyka.amu.edu.pl/mu/mupub.html>, pobrano maj 2011.

35. **Wójcikiewicz J.** (2007): Wstęp, [w:] J. Wójcikiewicz [red.], Ekspertyza sądowa. Zagadnienia wybrane, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa.

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie metodologicznej charakterystyki profilowania kryminalnego. Rozważany jest przedmiot profilowania jako zbiór ludzi, którzy popełnili przestępstwa, a których tożsamość w chwili popełniania tych przestępstw nie była znana organom ścigania. Do przedmiotu profilowania należą także te cechy owego zbioru ludzi, które mogą być użyteczne w toku prowadzonych śledztw, a także relacje pomiędzy tymi cechami. Bazą wyjściową budowy profilu są podstawowe zdania obserwacyjne. W skład wiedzy wykorzystywanej w toku profilowania wchodzi także generalizacje, których zastosowanie ze względu na rodzaj i charakterystykę współdecyduje o jakości profilu. Wnioskowaniem użytecznym w profilowaniu w konkretnych sprawach nie są, jak przyjmowano dotąd w literaturze, rozumowania dedukcyjne i indukcyjne, lecz – sugerują autorzy – podważalne (defeasible) rozumowania abdukcyjne. Wiele wskazuje również na to, że w tym samym kontekście użyteczne może okazać się stosowanie logiki rozmytej (fuzzy logic).

Słowa klucze: profilowanie kryminalne, przedmiot profilowania, generalizacje, rozumowania podważalne, rozumowania abdukcyjne, logika rozmyta

Summary

The aim of the paper is to present methodological characteristics of criminal profiling. The object of profiling, i.e. a group of criminal offenders whose identity at the moment of committing a crime was unknown, has been considered. The object of profiling includes also these features of the group of offenders which might be useful during the investigation, as well as the relations between these characteristics. Basic observation tasks constitute a starting point for profiling. The knowledge used during profiling includes also generalizations, which, depending on the type and characteristics, determine the profile quality. Inference, useful in specific case profiling, does not comprise deductive and inductive reasoning, as it has been pointed in literature so far, but – according to Authors' suggestion – defeasible abductive reasoning. There are also many premises indicating that the application of fuzzy logic may be applicable in this context, as well.

Keywords: criminal profiling, object of profiling, generalization, defeasible reasoning, abductive reasoning, fuzzy logic